

## ARTYKUŁY

### NOWA, KRUCHA MAPA EUROPEJSKICH MIGRACJI

MAREK OKÓLSKI

Uczelnia Łazarskiego

Artykuł przedstawia główne kierunki geograficzne strumieni migracyjnych w Europie na początku XXI wieku na tle trendów migracji w 2. połowie XX wieku, w okresie stawiania się przez Europę jednym z głównych globalnych obszarów imigracji. Autor dowodzi, że podstawowym czynnikiem kształtującym te trendy były zmiany polityczne na kontynencie europejskim. Wskazuje również na małą stabilność obecnych kierunków migracji i ich silną „podatność” na zmienne relacje polityczne, a także sytuację demograficzną i ekonomiczną na świecie.

**Słowa kluczowe:** migracja, trendy migracyjne, współczesne migracje, Europa

#### FRAIL NEW MAP OF EUROPEAN MIGRATION

The paper presents main geographic directions of migration flows in Europe in the beginnings of the 21<sup>st</sup> century as a consequence of migration trends in the second half of the 20<sup>th</sup> century, i.e. in the period when Europe has become one of major global magnets for immigrants. The author argues that those trends have been fundamentally influenced by subsequent political changes on the continent. He also points to a relatively low stability of the present directions of migratory flows and their “susceptibility” to variable political relations as well as demographic and economic situation in the world.

**Keywords:** migration, migration trends, contemporary migration, Europe

Nie może ulegać wątpliwości, że Europa jako kontynent stała się w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat ważnym światowym obszarem imigracji. Tomáš Sobotka (2009) oszacował, że w ciągu półwiecza 1960–2009 27 krajów Unii Europejskiej<sup>1</sup> odnotowało łączny przyrost zaludnienia na skutek migracji zagranicznych (netto) w wysokości blisko 26 milionów osób, z czego 57% w ostatniej dekadzie tych lat<sup>2</sup>. Zgodnie z oceną Komisji Europejskiej, około roku 2010 co trzeci mieszkaniec UE miał bardziej lub mniej bezpośrednie doświadczenia migracyjne (Eurostat 2011)<sup>3</sup>. Ten sam urząd szacuje, że na początku 2015 r. na pół miliarda osób rezydujących w UE 52 mln (ponad 10%) stanowili urodzeni za granicą, a 34 mln (niemal 7%) było (nadal) cudzoziemcami (Eurostat 2016). W wyniku różnorodnych i zmiennych procesów odbywających się w ostatnich kilkudziesięciu latach obecna konfiguracja form i kierunków migracyjnych jest nader złożona. Cel niniejszego artykułu stanowi eksploracja tej złożoności.

## GŁÓWNE KIERUNKI MASOWYCH MIGRACJI EUROPEJSKICH DO WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Aż do wczesnych lat powojennych mapa współczesnych migracji międzynarodowych Europy wyglądała na stosunkowo mało skomplikowaną. Przez migracje współczesne rozumiem te, które wyzwoliło nasilenie przyrostu ludności związane z zapoczątkowanym w Europie Zachodniej na przełomie XVIII i XIX wieku przejściem demograficznym. Takie rozumienie nadawali im badacze zmierzający do ich systematycznego opisu i syntezy, jak np. Wilbur Zelinsky (1971) i Jean-Claude Chesnais (1986). Na skutek trwałego podwyższenia przyrostu naturalnego większość obszarów objętych tym zjawiskiem stała się przeludniona. Ludzie, aby przeżyć, musieli emigrować. W sukurs tej „nadmiarowej” populacji przyszły „nowoczesne” zmiany w strukturze ekonomicznej, a przede wszystkim powstanie i ekspansja przemysłu oraz związany z tym rozwój miast. Miejsca rozwoju produkcji przemysłowej były wówczas stosunkowo słabo zaludnione i gotowe do wchłonięcia nadwyżkowej ludności skupionej głównie na obszarach wiejskich. Zmiany demograficzne

<sup>1</sup> Bez Chorwacji, która wstąpiła do UE w 2013 r.

<sup>2</sup> Według tej samej oceny, w latach 1985–2009 przyrost migracyjny (netto) wyniósł 22,4 mln i stanowił 66% przyrostu rzeczywistego ludności na obszarze UE wg stanu w 2009 r.

<sup>3</sup> I tak, ponad 20 mln było obywatelami krajów trzecich, 50 mln miało wprawdzie obywatelstwo kraju EU, ale urodziło się za granicą, natomiast 25 mln, choć urodziło się w kraju należącym do UE, miało rodziców lub dziadków urodzonych w innym kraju, wreszcie dodatkowe 55 mln w przeszłości przebywało długotrwale za granicą w związku z pracą zawodową lub studiami (Eurostat 2011: 78).

w Europie stały się powszechne, chociaż regiony południowe i wschodnie pozostały nieco w tyle za krajami zachodniej i północnej części kontynentu. Inaczej stało się z przeobrażeniami stosunków politycznych i społecznych, a przede wszystkim struktur gospodarczych. Tu opóźnienia były dłuższe i głębsze.

W związku z tą przemianą doszło do wydatnego wzmożenia migracji, które w głównej mierze obejmowało przepływy ludzi z obszarów wiejskich do miast, ale także – gdy miasta nie były w stanie wchłonąć całej nadwyżki ludności wiejskiej – do innych krajów. Początkowo owe inne kraje oferowały imigrantom możliwości uprawy ziemi, ale z czasem i one stały się uprzemysłowione i przede wszystkim nastawiały się na napływ przemysłowej siły roboczej. Z drugiej strony, ówczesna Europa stanowiła w znaczącej części obszar zaludniony przez wielonarodowe imperia (brytyjskie<sup>4</sup>, rosyjskie, pruskie i austro-węgierskie, nie zapominając o otomańskim), z właściwymi dla nich centrami i peryferiami. W drugiej połowie XIX wieku ustaliła się trwała – jak się wówczas mogło wydawać – prawidłowość kierunków (jak byśmy dziś powiedzieli: korytarzy) migracyjnych. Nadmiarowa ludność z przodujących krajów „nowoczesnych” lub imperialnych centrów emigrowała głównie za ocean, natomiast wolne, zwykle mało atrakcyjne lub sezonowe miejsca pracy w tych krajach przyciągały wielkie rzesze mieszkańców pozostałych, głównie peryferyjnych części Europy.

Na mapie Europy ustaliły się wówczas charakterystyczne korytarze migracyjne. Na przykład Irlandczycy (zanim jeszcze rozpoczęło się ich wielkie wychodźstwo do Ameryki) masowo migrowali do Anglii, Portugalczycy i Włosi – do Francji (Włosi także – choć nieco później – do Szwajcarii), Norwedzy, Finowie i Duńczycy – do Szwecji, a Polacy (głównie z Wielkopolski i Śląska) – do Niemiec (a później także do Francji i Belgii). Oczywiście, do wybuchu I wojny światowej nad tymi ruchami dominowała emigracja transatlantycka – do Brazylii, Stanów Zjednoczonych i Argentyny, najpierw w przeważającej mierze obejmująca mieszkańców Europy Zachodniej i Północnej, później (pod koniec XIX wieku) ludność Europy Południowej, a na przełomie stuleci mieszkańców Europy Środkowej i Wschodniej (Gliwic 1934; King 1993; Walaszek 2007).

## PIĘĆ FAZ MIGRACJI EUROPEJSKICH W LATACH 1945–2015

W okresie po zakończeniu II wojny światowej migracje europejskie odbywały się pod znakiem wielkich wydarzeń politycznych. Najważniejszym bez wątpienia, rzutującym na procesy migracyjne aż do 1990 r., był podział kontynentu na

<sup>4</sup> Posiadłością imperium brytyjskiego w Europie była w tym czasie Irlandia.

dwa nieprzyjazne bloki polityczne państw – zachodni i wschodni – rozdzielone symboliczną żelazną kurtyną. Przy tym blok zachodni składał się dwóch części, różniących się pod względem prawidłowości procesów migracyjnych: zachodniej (a ściślej północno-zachodniej) i południowej. W uproszczeniu i dużym skrócie ilustruje to tabela 1. Do tego czasu wystąpiło kilka wyraźnie odrębnych faz tego zjawiska.

Pierwsza z nich, zakończona w zasadzie w 1948 r., obejmowała głównie przemieszczenia (często – przesiedlenia) ludności, którą wydarzenia wojenne rzuciły poza własny kraj lub która znalazła się w obcym kraju na skutek ustalenia nowych granic państwowych. Część tych wędrówek nosiła znamiona czystek etnicznych. W największym stopniu dotyczyło to Niemiec, Ukrainy i państw Europy Środkowo-Wschodniej (Fassmann, Münz 1995). W obliczu trudnych warunków życia spowodowanych zniszczeniami gospodarek nasiliło się wówczas (znacznie osłabione w okresie międzywojennym) wychodźstwo transoceaniczne.

Druga faza wiązała się powojenną odbudową. Trwała do wybuchu kryzysu naftowego w 1973 r. Przebiegała odmiennie na trzech obszarach kontynentu. W ZSRR i jego krajach satelickich rekonstrukcja gospodarki odbywała się w sposób autarkiczny. Mobilizacja siły roboczej i zasilanie rozwijających się sektorów w potrzebny czynnik ludzki były możliwe dzięki wielkim transferom wewnętrznym z rolnictwa i obszarów wiejskich do budownictwa oraz przemysłu wydobywczego i ciężkiego, rozwijających się w dużych aglomeracjach miejskich. Pozostała część Europy (z nielicznymi wyjątkami) stała się beneficjentem amerykańskiej pomocy gospodarczej w ramach tzw. planu Marshalla. Wsparcie to przyczyniło się do znacznego ożywienia gospodarczego i nagłego wzrostu popytu na siłę roboczą. Podczas gdy kraje Południa (np. Włochy) dysponowały wówczas dużymi wewnętrznymi nadwyżkami zasobów pracy, głównie na obszarach wiejskich, Zachód i Północ były ich pozbawione. Deficyt pracowników w tych częściach kontynentu miał kilka źródeł (w tym wojenne straty biologiczne oraz słabnący dopływ młodych roczników urodzonych latach 30., w okresie malejącej płodności<sup>5</sup>) i okazał się dotkliwy. Aby mu sprostać, sięgnięto po import cudzoziemskiej siły roboczej za pomocą działań werbunkowych (Collinson 1995; Bonifazi 2008).

Rozpoczął się znamienny proces zmiany salda migracji zagranicznych, dopełniający zjawisko, które może być nazywane europejskim przejściem migracyj-

---

<sup>5</sup> Nie bez znaczenia był duży w tym okresie wzrost poziomu (wskaźnika) skolaryzacji na trzecim poziomie kształcenia, który opóźniał wchodzenie na rynek pracy (coraz mniej licznych na ogół) nowych roczników.

nym. Przejście to polega na zmianie powszechnego w przeszłości w Europie ujemnego salda na saldo dodatnie<sup>6</sup>.

Interesującą cechą owego masowego w zachodniej części Europy aktywnego zasysania pracowników z innych krajów była towarzysząca mu od początku strategia tymczasowości lub wyjątkowości, wykluczająca wizję tego czy innego kraju europejskiego jako obszaru imigracji. Wyjątkowość polegała na tworzeniu rozwiązań prawnych lub specjalnych programów ułatwiających napływ z zagranicy „pobratymców etnicznych” czy „repatriantów” lub „współobywateli” (np. w ówczesnym NRF kategorii *Übersiedler* oraz *Aussiedler*, we Francji *Pied-Noir* czy w Holandii *Overzeese Rijksgenoten*). Tymczasowość przejawiała się natomiast w traktowaniu cudzoziemców, którym nie przysługiwał status wyjątkowy jako pracowników-gości, osób przybywających bez członków rodziny, wyłącznie w celu podjęcia krótkoterminowej pracy. Odżegnywanie się od możliwości stania się obszarem imigracyjnym w sensie przyjmowania osiedlających się na nim obcokrajowców stało się trwałą cechą polityki migracyjnej państw europejskich, a ostatnio również Unii Europejskiej jako całości. Jest tak, pomimo że w 1. dekadzie XXI wieku UE przyciągała już więcej imigrantów niż najważniejszy światowy biegun migracyjny, czyli USA<sup>7</sup>.

Nadwyżki siły roboczej w krajach Południa częściowo przemieszczały się do rodzimych centrów przemysłowych, jednak w większości – za granicę (Livi Bacci 1972). Były kontynuowane tradycyjne kanały migracyjne, gdzie rolę obszarów docelowych pełniły kraje obu Ameryk. Jednak w coraz większym stopniu poszukujący pracy migranci kierowali się ku pobliskim rynkom położonym „na północy”. W latach 60. do migrujących do krajów Europy Zachodniej i Północnej z Włoch, Hiszpanii, Portugalii i Grecji dołączyli Jugosłowianie, obywatele jedyne państwa komunistycznego, które zezwoliło na taki transfer siły roboczej. Narodowa kompozycja imigranckich pracowników była różna w różnych krajach. Kraje posiadające kolonie (Holandia, Francja czy Wielka Brytania) z nich importowały znaczną część potrzebnych pracowników, Europejczykami z Południa jedynie uzupełniając niedobory na rynku pracy. Inne kraje (np. Austria, Niemcy, Szwajcaria czy Szwecja) czerpały głównie z krajów południowoeuropejskich, choć z upływem czasu w coraz większym stopniu – również z pozaeuropejskich. Ze względu na skalę przepływów ludzi, a przede wszystkim specyfikę kontekstu tego zjawiska<sup>8</sup>, warto tu zwrócić uwagę na przypadek migracji z Turcji do ówczesnej NRF. Werbunek

<sup>6</sup> Z kolei owo przejście migracyjne jest centralną częścią europejskiego cyklu migracyjnego (Okólski 2011).

<sup>7</sup> W latach 2000–2009 corocznie 1,5–2 mln netto, wobec ok. 1 mln w USA (Sobotka 2009).

<sup>8</sup> Nie było tu bowiem elementu „tradycji” wynikającej z zależności kolonialnej, ani bliskości terytorialnej, jaka cechowała napływ migrantów z krajów Południa kontynentu.

Tabela 1.

Główne fazy europejskich migracji i ich charakterystyki, 1945–2015

| Faza i jej główne cechy lub tendencje   | Region  |  |   |
|---|---|--|---|
|   | „Zachód”<br>(Europa Zachodnia i Północna)   | „Południe”<br>(Europa „Śródziemnomorska”)  | „Wschód”<br>(Europa Środkowo-Wschodnia)   |
| 1945–1948 (1)<br><i>Nowe granice państw.<br/>Powojenna odbudowa.</i>  | „Dostosowawcze” migracje powojenne. Migracje powrotne. Czystki etniczne   |  |   |
| 1949–1973 (2)<br><i>Polityczna dwubiegowość.<br/>Zimna wojna i „wyciąg<br/>zbrojeń”. Pomyślna koniunktura<br/>gospodarcza na Zachodzie<br/>wobec nieefektywnej gospodarki<br/>na Południu i Wschodzie.<br/>Początki zachodnioeuropejskiej<br/>integracji. Izolacja Wschodu.</i>   | Werbunek nisko<br>wykwalifikowanych pracowników<br>z Południa i spoza Europy,<br>spowodowany niedoborem siły<br>roboczej. Masowe, powtarzalne<br>przedłużanie pobytu migrantów<br>czasowych. Stopniowa zmiana<br>saldo migracji z ujemnego na<br>dodatnie. Drenaż mózgow na<br>rzecz USA. | Odpyw nadwyżek pracowników<br>niskowykwalifikowanych na<br>Zachód i do USA. Wysoki<br>poziom emigracji (netto).<br>Powstanie lub utrwalenie<br>silnych skupisk migranckich na<br>Zachodzie.  | Administracyjne zakazy<br>emigracji i ograniczenia<br>imigracji, nawet w obrębie<br>regionu. Niedostatek migracji<br>wewnętrznych; zatrzymanie dużej<br>części ludności na obszarach<br>wiejskich. Incydentalne fale<br>przepływów ludności z powodów<br>humanitarnych. |
| 1974–1984 (3)<br><i>Détente. Wyzwania globalne<br/>i restrukturyzacja gospodarki na<br/>Zachodzie, związane z kryzysem<br/>1973. Pogłębienie integracji<br/>i włącznie do niej reformującego<br/>się Południa. Ostateczne<br/>niepowodzenie „sojalistycznej<br/>modernizacji” i stopniowe<br/>otwieranie się Wschodu.</i> | Administracyjne zatrzymanie<br>wербуunku pracowników<br>zagranicznych. Masowy<br>napływ migrantów w związku<br>z łączeniem rodzin. Silna<br>segmentacja rynku pracy<br>o podłożu etnicznym. Pierwsze<br>(spóźnione) programy integracji<br>imigrantów.                                    | Silny spadek odpływu za<br>granice. Częściowe powroty<br>migrantów z Zachodu. Początki<br>napływu cudzoziemców<br>(ze Wschodu i spoza Europy)<br>w reakcji na niedobory siły<br>roboczej. Podstawowa forma<br>imigracji: żywiołowy napływ<br>nieudokumentowanych<br>pracowników. | Częściowe, kontrolowane<br>przez państwo otwarcie granic.<br>Rosnąca skala przemieszczeń<br>ludności wewnątrz regionalnych<br>migracji pracowników.<br>Wznowienie odpływu<br>mniejszości etnicznych (głównie<br>Niemców). Zapoczątkowanie<br>migracji niepełnej.        |

|   |   |  |
|---|---|--|
| <p>1985–1993/2004 (4)<br/> <i>Upadek systemu komunistycznego i związane z tym wojny domowe; nowe byty polityczne; koniec dwubiegunowości. Transformacja na Wschodzie. Dopełnienie projektu integracji europejskiej.</i></p> | <p>Ograniczenie łączenia rodzin migrantów. Powszechna, zaawansowana segmentacja rynku pracy (podrzedne pozycje łatwo dostępne dla cudzoziemców);<br/>         Gwałtowny wzrost skali napływu azylantów oraz przerzutu migrantów. Pojawienie się wyspecjalizowanych siatek zajmujących się przerzutem migrantów i handlem ludźmi. Dopuszczenie do rynku pracy migrantów ze Wschodu, na ogół do prac sezonowych. Dostęp (choć ograniczony) pracownikom wysokowykwalifikowanych z zewnątrz, w tym w ramach korporacji.</p> | <p>Migracje „dostosowawcze” w odpowiedzi na upadek systemu i transformację. Duża skala migracji niepełnej. Silny odływ z powodów politycznych i etnicznych. Duża skala uchodźstwa na Bałkanach. Polaryzacja krajów; pojawienie się imigracji; migracje wewnątrzregionalne.</p> |
| <p>1993/2004–2015 (5)<br/> <i>Odwrozenie europejskiej jedności. Silna konkurencja gospodarcza spoza Europy. Stagnacja demograficzna. Niedostatki kapitału ludzkiego.</i></p>  | <p>Utrzymanie lub osiągnięcie statusu kraju imigracji netto przez większość członków UE. Presja migracyjna z zewnątrz, częściowo spowodowana popytem na pracę w UE, lecz tłumiona przez ograniczenia natury administracyjnej. Nasilające się fale azylantów napływających głównie z Afryki, Bliskiego Wschodu i Azji Zachodniej. Rozwój migracji wewnątrz UE; przepływy ze Wschodu ma Zachód i Południe. Rosnąca skala imigracji w szeregu krajów Wschodu.</p>  |  |

pracowników tureckich stał się bowiem w owym czasie nie tylko głównym źródłem cudzoziemskiej siły roboczej w Niemczech, ale też zapoczątkował trwałą ich migrację do innych krajów europejskich, np. Austrii i Belgii.

Napływ imigrantów, wywołany wzmożonym popytem na pracę, zwłaszcza nisko wykwalifikowaną, oraz wsparty efektywnymi instytucjami rynku pracy (głównie sieciami agencji werbunkowych), miał trwałe i dalekosiężne skutki migracyjne dla całej Europy, przejawiające się nawet później, w zupełnie zmienionych warunkach politycznych i ekonomicznych. Pisząc o nich w jednej z wcześniejszych prac (Okólski 1999), użyłem analogii do efektów otwarcia mitycznej puszką Pandory. Zaś znany pisarz szwajcarski Max Frisch celnie zauważył ogólne zaskoczenie: choć potrzebowano wówczas jedynie siły roboczej, to przybyli ludzie.

Od 1974 roku na Zachodzie, ze względu m.in. na znaczny spadek popytu na nisko wykwalifikowaną siłę roboczą, nie praktykowano aktywnej rekrutacji pracowników zagranicznych, a w niektórych krajach wręcz jej zabroniono. Podjęto próby skłonienia zwierbowanych poprzednio pracowników do powrotu do krajów ich pochodzenia, z miernym jednak skutkiem. W przeszłości wielu z nich kilkakrotnie miało przedłużane „tymczasowe” kontrakty, niektórzy zdążyli założyć rodziny w miejscach zatrudnienia, inni zaś po prostu nie mieli do czego wracać. Kraje Zachodu zostały wręcz zmuszone do pogodzenia się z trwałością ich pobytu, a także z dążeniem migrantów do ściągnięcia do siebie bliskich osób lub założenia rodziny w nowym kraju. Do połowy lat 80. trwał – uregulowany bardziej lub mniej formalnie – proces łączenia rodzin dawnych „pracowników-gości”. Wywołał on ogromną, wielomilionową falę imigracji, głównie z krajów pozaeuropejskich. Nie naruszyło to jednak – nie wypowiedzianej, lecz w oczywisty sposób funkcjonującej – europejskiej doktryny negującej stanie się przez kraj kontynentu obszarem migracyjnym. Przeciwnie, w wielu krajach podjęto kroki w celu zahamowania dalszego napływu ludzi spoza Europy przez ograniczenie możliwości napływu członków rodziny migrantów.

Paradoksalnie, sposobem na blokowanie imigracji stała się polityka integracji imigrantów, która z upływem czasu ewoluowała od polityki nastawionej głównie na udzielanie im coraz szerszych uprawnień do polityki zmierzającej do kształtowania wspólnoty wartości kulturowych chroniącej spójność społeczną. Jak pisze Rinus Penninx, „Ta nowa kulturowa koncepcja integracji była lustrzanym odbiciem tego, jak społeczeństwo przyjmujące definiowało własną tożsamość (jako nowoczesną, liberalną, demokratyczną, laicką, równą, oświeconą etc.). W praktyce te stwierdzenia dotyczące tożsamości przekładały się na wymogi odnośnie do integracji obywatelskiej i obowiązkowe kursy integracyjne dla imigrantów o charakterze asymilacyjnym” (Penninx 2016: 25). W ślad za



tym, w niektórych krajach wręcz deklarowano, iż warunek powodzenia tak pojmowanej polityki stanowi restrykcyjna polityka imigracyjna<sup>9</sup>.

W okresie od połowy lat 70. XX wieku doszło do zataczających szeroki krąg zmian w innych częściach kontynentu, zwłaszcza na Południu. Hiszpania, Grecja i Portugalia dołączyły do Włoch (jedynego kraju Południa wśród założycieli EWG) w procesie integracji ekonomicznej z Europą Zachodnią i Północną; doznały również głębokiej przemiany politycznej, zbliżającej ich ustrój do zachodniej liberalnej demokracji. Pod wpływem trwałej dobrej koniunktury gospodarczej stopniowo zaczął się w nich ujawniać, znany wcześniej na Zachodzie, niedobór pracowników. Sygnały z rynku pracy tych krajów były na tyle czytelne, że nawet bez wsparcia instytucji werbunkowych uruchomiły napływ cudzoziemskiej siły roboczej, początkowo spoza Europy, a następnie w rosnącym stopniu z Europy Wschodniej.

Z kolei w krajach wschodniej części kontynentu pojawiła się skłonność do większego otwarcia na zewnątrz, przejawiająca się m.in. w dążeniu do współpracy gospodarczej z Zachodem. Jej znaczącym wyrazem było przystąpienie państw komunistycznych do budowy ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa, którego kulminacją stała się w roku 1974 Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Przyjęty na niej akt końcowy w jednym z czterech „koszyków”, na jakie został podzielony, określał ramy współdziałania w kwestiach humanitarnych, obejmujących sytuację mniejszości narodowych, jak również kontakty międzyludzkie, informację, współpracę i wymianę w dziedzinie kultury oraz edukacji. W następstwie w niektórych z tych krajów, przede wszystkim w Polsce, nastąpiła liberalizacja wielu sfer życia społecznego, obejmująca również transgraniczną mobilność ludności. W tym okresie pojawiły się wewnątrzregionalne przepływy pracowników, a także dopuszczono do ograniczonej i przybierającej nieraz zawoalowane formy<sup>10</sup> migracji „na Zachód”.

---

<sup>9</sup> W pewnym sensie argumenty prowadzące do takich praktyk odnalazła Dominika Pszczółkowska w nieco zapomnianym już tekście Tomasa Hammara z 1992 roku. Otóż Hammar stał na stanowisku, że gdy cel polityki migracyjnej stanowi sprzyjanie osiedleniu się imigrantów (w przeciwieństwie do ich pobytu czasowego) i gdy, w związku z tym, jest oczekiwana integracja imigrantów, powinno się stosować ścisłą kontrolę ich napływu oraz funkcjonowania w państwie przyjmującym, natomiast „pożądanym migrantom” – ułatwiać uzyskanie statusu rezydenta długoterminowego i naturalizację. Jego zdaniem, skuteczna polityka imigracyjna jest nieodłączna od polityki integracyjnej. Pszczółkowska (2016: 10) streszcza ten pogląd w następujących słowach: „Określenie liczby imigrantów bądź uchodźców, którą państwo skłonne jest przyjąć nie ma bowiem sensu, gdy nie wiadomo, jak można te osoby «zagospodarować»”.

<sup>10</sup> Na przykład łączenie rodzin lub repatriacja, ale także zorganizowane i kontrolowane przez władze wycieczki turystyczne, podczas których „turyści” nawiązywali kontakty handlowe lub stosunki pracy owocujące przyszłą nieformalną migracją.

Zablokowanie dalszej „legalnej” imigracji do zachodniej i północnej Europy nie zatrzymało migracji na kontynencie. Od końca lat 80. datuje się bowiem kolejna – czwarta już – faza powojennych migracji, tym razem związana z nasileniem napływu osób ubiegających się o opiekę humanitarną, w tym status uchodźcy, regulowany przez międzynarodową konwencję genewską z 1951 r. Aż do połowy tej dekady roczna liczba azylantów była rzędu kilkunastu – kilkudziesięciu tysięcy, tymczasem w 1992 r. wyraźnie przekroczyła pułap pół miliona. Główną cechą tego zjawiska odzwierciedla doświadczenie Republiki Federalnej Niemiec, najpopularniejszego, w skali całego globu, kraju goszczącego tę kategorię migrantów, zarazem kraju nieposiadającego wspólnej granicy z obszarami dotkniętymi kryzysami humanitarnymi. W latach 1985–1990 liczba osób, których podania o status uchodźcy w tym kraju zostały odrzucone, wzrosła blisko siedmiokrotnie, z 17 tys. do 116 tys., podczas gdy liczba osób, którym go przyznano, zmniejszyła się niemal o połowę, z 11 tys. do 6 tys. Rosnący trend napływu azylantów rozmiął się z malejącym trendem osób zasługujących na objęcie opieką humanitarną. Wskutek tego w całym okresie obowiązywania konwencji genewskiej (i uzupełniającego ją protokołu nowojorskiego z 1967 r.) systematycznie obniżał się odsetek azylantów spełniających jej warunki – z ponad 50% na początku lat 50. do niespełna 15% w 2. połowie lat 70. i 5% w 1. połowie lat 90. (Okólski 2015). Zatem z upływem czasu pod miano uchodźcy w coraz większym stopniu podszywali się „zwykli migranci”.

Zwiększona fala uchodźcza (w głównej mierze obejmująca tzw. fałszywych uchodźców) stała się w dużym stopniu skutkiem upadku systemu komunistycznego i komunistycznych państw federacyjnych oraz zawirowań politycznych na północnych i wschodnich obrzeżach Europy, ale również – rezultatem zamknięcia popularnych i łatwo dostępnych wcześniej dróg i form imigracji. Głównym obszarem docelowym tego napływu bynajmniej nie stały się najbliższe kraje mogące zapewnić wsparcie potrzebną pomocy, ale te, w których gospodarki były najbardziej zaawansowane i dynamiczne, a rynki pracy najbardziej chłonne.

Gdy na początku lat 90. wiele krajów europejskich zaostrzyło zasady przyjmowania azylantów i udzielania tym osobom ochrony, rozkwitła plaga migracji nielegalnej, polegającej na przerzucie ludzi przez granice państw, wspomaganym przez wyspecjalizowane międzynarodowe siatki przestępcze (Salt 2000). Presja migracyjna ze strony ludności obszarów pochodzenia stworzona przez rozbudzone oczekiwania, w czym wielką rolę odegrały sieci migracyjne i swoista kultura migrowania zaszczerpiona przez wcześniejsze kohorty migranckie, okazała się nie do stłumienia. Dodatkowym czynnikiem napędzającym migracje nielegalne było z jednej strony swoiste przyzwolenie dla tego typu napływu w krajach Południa (wzmacniane przez powtarzane co kilka lat w tych krajach „regulary-

zacje” nielegalnych imigrantów), a z drugiej – osłabienie kontroli na wschodnich granicach kontynentu związane z upadkiem reżimów komunistycznych.

Opisane tu procesy spowodowały wiele zmian na mapie europejskich migracji. Od końca lat 40. do początków lat 70. XX wieku przejawiała się na niej dominacja napływu, w dużej mierze o charakterze czasowym, do Europy Zachodniej i Północnej, napływu, w którym prym wiodli mieszkańcy południa kontynentu oraz dawnych kolonii. W zachodnich Niemczech dodatkowo ważną w tym rolę odgrywali rdzenni Niemcy mieszkający za granicą oraz migranci tureccy. Z kolei południe Europy było obszarem intensywnego odpływu, początkowo głównie „za ocean” (z wyjątkiem Jugosławii), a z biegiem czasu, w coraz większym stopniu, do części zachodniej i północnej Europy (Livi Bacci 1972). Udział krajów Europy Wschodniej w tych migracjach był znikomy. Następnie, do przełomu lat 80. i 90. w zachodniej części kontynentu z coraz większą siłą zaznaczała się imigracja o charakterze osiedleńczym spoza Europy. Obszarem silnego napływu z zagranicy stały się również Włochy, Hiszpania, Portugalia i Grecja; chociaż w każdym z tych krajów ukształtowały się odmienne kanały migracyjne, ogólną prawidłowością były powroty emigrantów oraz rosnące znaczenie migracji z krajów pozaeuropejskich i Europy Wschodniej (King 2000; Peixoto i współautorzy 2011). Z kolei te ostatnie kraje stawały się w coraz większym stopniu „dostarczycielami” migrantów, i to zarówno dla Południa, jak i dla Zachodu oraz Północy (Okólski 2004).

Jednym z ważniejszych zjawisk natury politycznej, oddziałującym na procesy migracyjne w Europie, stała się integracja państw w jeden organizm o charakterze wspólnotowym. Szczególne znaczenie miało w 1993 r., wraz z powołaniem Unii Europejskiej, utworzenie obywatelstwa europejskiego i zapewnienie wszystkim obywatelom nieograniczonej swobody podróżowania na całym obszarze Unii, i tym samym przekształcenie migracji obywateli 15 państw członkowskich na tym obszarze w migracje *de facto* wewnętrzne. Wiodło do tego szereg rozłożonych w czasie decyzji politycznych.

By uzmysłwić sobie skalę zmian instytucjonalnych w tym zakresie, warto przypomnieć, że traktat paryski z 1951 r., tworzący Europejską Wspólnotę Węgla i Stali i będący zarysem dzisiejszej Unii, jedynie „zawierał wskazówki dotyczące sposobu przemieszczania się pracowników” (Penninx 2016: 26). Swoboda miała dotyczyć wyłącznie obywateli sześciu państw założycielskich zatrudnianych na obszarze wspólnoty i to tylko w gałęziach objętych traktatem, a co więcej – jedynie osoby wykwalifikowane. Zasada mobilności czynnika ludzkiego została potwierdzona w traktacie rzymskim z 1957 r., ustanawiającym Europejską Wspólnotę Gospodarczą, ale również wtedy dotyczyła wyłącznie siły roboczej, choć w tym przypadku bez względu na sektor zatrudnienia i poziom

kwalifikacji. Dopiero jednolity akt europejski z 1985 r. stworzył podstawy dla swobodnego przemieszczania się na obszarze nim objętym wszystkich obywateli państw członkowskich, inicjując proces znoszenia granic wewnętrznych, a także barier fizycznych, technicznych i podatkowych dla mobilności.

Te zmiany wywołały potrzebę koordynacji krajowych form polityki migracyjnej, szczególnie w odniesieniu do obywateli państw trzecich. W efekcie nastąpiło stopniowe (w latach 1997–2004) uwspólnotowanie zasad polityki azylowej i migracyjnej, wyrażające się m.in. w przeniesieniu ich z trzeciego do pierwszego filaru polityki UE.

Szeroko zakrojona integracja europejska stała się głównym źródłem piątej fazy migracji, ostatniej z wymienionych wcześniej powojennych faz migracyjnych. Jej istotą jest rosnące znaczenie wewnątrz europejskich przepływów migracyjnych.

Jak już zostało wskazane, tradycyjnemu pojmowaniu polityki migracyjnej w zachodniej części Europy przyświeca negacja zjawiska przekształcenia się przez nią w obszar imigracji. Taki punkt widzenia został przejęty przez UE i jest obecny w jej strategii do dziś. Idea „twierdzy Europa”, jak określają politykę migracyjną państw UE jej krytycy, uznawała wprawdzie potrzebę zwiększonej mobilności zasobów pracy<sup>11</sup> i fakt wewnątrzspółnotowych niedopasowań strukturalnych (akcentowane m.in. w strategii lizbońskiej z 2000 r.), w tym niezaspokojonego popytu na pracę, lecz zarazem zmierzała do realizacji tego poprzez przepływy siły roboczej wewnątrz wspólnoty, głównie ze Wschodu na Zachód. Przesłanką jej urzeczywistnienia stało się stworzenie wielkiego wewnątrzunijnego rynku pracy po akcesji do UE 11 krajów Europy Środkowo-Wschodniej (najpierw w 2004 r. ośmiu, potem w 2007 r. dwóch i wreszcie w 2013 r. ostatniego z nich) oraz zintegrowanie ich rynków pracy z rynkami krajów „starej UE”. W rezultacie Unia Europejska jest obecnie wielkim obszarem, na którym występuje pełna swoboda przemieszczania się ludzi (własnych obywateli i „zasiedziały” obywateli państw trzecich<sup>12</sup>), obejmującym – warto przypomnieć – pół miliarda mieszkańców. Ich przemieszczenia na tym obszarze mają w gruncie rzeczy charakter migracji wewnętrznych. Ten czynnik odegrał szczególną rolę w okresie kryzysu, jaki dotknął gospodarki wysoko rozwinięte

<sup>11</sup> Obszar UE nadal bowiem charakteryzuje się względnie niską mobilnością ludności. Na przykład w 2010 r. udział osób, które uczestniczyły w wewnątrzunijnych migracjach między krajami UE-27, w całej populacji tego obszaru wyniósł 0,3%, a w migracjach międzyregionalnych (NUTS 1) wewnątrz krajów tego obszaru – 1,0%, podczas gdy analogiczny udział migracji w USA – 2,4% (między stanami tego kraju) albo 1,2% (między 4 głównymi regionami), w Kanadzie – 1,0% (między prowincjami) i w Australii – 1,5% (między stanami tego kraju) (Eurofound 2014).

<sup>12</sup> Ta „zasiedziałość” oznacza w zasadzie legalne zamieszkiwanie na terenie UE przez co najmniej 5 lat.

po 2007 r., gdy pracownicy-migranci z krajów członkowskich UE znaleźli się w relatywnie uprzywilejowanej pozycji na rynkach pracy (Eurofound 2014).

Jak wynika z oceny Eurostat, opartej na pomiarze migracji wg jednolitego kryterium<sup>13</sup>, w latach 2008–2014 odsetek obywateli państw trzecich wśród wszystkich nowo zarejestrowanych imigrantów w krajach UE-27 spadł z około 49% (Eurostat 2010) do około 42% (Eurostat 2016a). Ponieważ ogólna liczba imigrantów w obu tych skrajnych latach była niemal identyczna (ok. 3,8 mln), oznacza to również wydatny spadek bezwzględnej liczby osób nowo przybyłych spoza Unii i tym samym zwiększenie się przepływów wewnątrzunijnych. Raport SOPEMI z 2012 wyraża to jeszcze dobitniej: „Free circulation within European OECD countries rose in 2011 and is now four times more common in relative terms in the region than migration from elsewhere” (OECD 2012: 11).

Z drugiej strony, pomimo restrykcyjnej polityki wspólnotowej wobec napływu osób z krajów trzecich, na obszarze UE występuje szereg tylnych drzwi lub furtek, którymi najzupełniej legalnie przedostają się nań migranci spoza Unii (OECD and EU 2016). Wymienię siedem z nich, przy czym pięć pierwszych jest podporządkowanych głównie partykularnym interesom ekonomicznym. Po pierwsze, są to preferencje lub szczególne uprawnienia dla naukowców lub specjalistów (Directive 2005/71/EC oraz Directive 2009/50/EC), po drugie, ułatwienia przyjazdu dla stażystów i wolontariuszy oraz zachęty do podejmowania lub kontynuowania studiów (np. Directive 2004/114/EC), po trzecie udogodnienia (lub „kwoty”) dla migrantów sezonowych lub cyrkulujących (np. Directive 2014/36/EC), po czwarte, dopuszczalność (lub ułatwienia) napływu na podstawie specjalnych regionalnych porozumień „sąsiedzkich” (np. w ramach Partnerstwa Wschodniego lub Partnerstwa Eurośródziemnomorskiego), po piąte, łagodne procedury wobec „transferów wewnątrz korporacyjnych” (np. Directive 2014/66/EC), po szóste, prawo cudzoziemców legalnie rezydujących w jednym z krajów UE do sprowadzenia do tego kraju członków najbliższej rodziny (Directive 2003/86/EC) i po siódme, realizacja zobowiązań moralnych w ramach udzielania pomocy humanitarnej (polityka azylowa UE).

Wymienione tu rozwiązania instytucjonalne dopuszczające lub promujące napływ do UE obywateli państwa trzecich miewają skutki wykraczające daleko poza intencje tych instrumentów. Dobity przykład stanowi polityka azylowa UE<sup>14</sup>, która w dużym stopniu odpowiada za tzw. kryzys migracyjny, jaki wystąpił

<sup>13</sup> Tym kryterium jest przybycie do kraju należącego do UE na co najmniej 12 miesięcy. Zgodnie z nim, imigrantami są „non-EU nationals who have established their usual residence in the territory of an EU State for a period of at least 12 months” (EC 2015).

<sup>14</sup> Prace nad wspólną polityką azylową UE rozpoczęła w 1999 r., a ich kulminacją było przyjęcie w 2004 r. przez rządy krajów członkowskich programu haskiego, w którym została sformuło-

w 2015 r. Rozszerzyła ona znacząco koncepcję ochrony cudzoziemców zawartą w zapisach konwencji genewskiej, stwarzając jednolity dla krajów członkowskich wymóg zapewniania ochrony subsydiarnej (pomocniczej) cudzoziemcom niekwalifikującym się do uzyskania statusu uchodźcy, niezależnie od fakultatywnie stosowanej w poszczególnych krajach i niejednolitej w treści instytucji ochrony humanitarnej. W ślad za tym rozszerzeniem nie poszły jednak rozwiązania logistyczne, dotyczące sprawnej i skutecznej weryfikacji uprawnień cudzoziemców do uzyskania takiej czy innej formy azylu oraz niedopuszczenia nieuprawnionych – w świetle owej weryfikacji – cudzoziemców do wjazdu lub przebywania na terytorium UE. Zabrakło również rozwiązań dotyczących solidarnej relokacji azylantów między państwami mającymi granicę zewnętrzną Unii i doświadczającymi ich napływu a pozostałymi państwami. W tej sytuacji, w 2015 r., wystarczył silniejszy impuls w postaci rozluźnienia kontroli granic przez Turcję goszczącą miliony uchodźców z Syrii, by wywołać niekontrolowany, ponadmilionowy napływ (Syryjczyków i „korzystających z okazji” obywateli innych państw) do Grecji i paru innych państw granicznych Unii, z czym te państwa nie były w stanie sobie poradzić.

W każdym razie udokumentowany (legalny) napływ cudzoziemców spoza UE jest bardzo silny. Zgodnie ze statystyką Eurostat, w 2013 r. w krajach UE wydano ponad 2,3 mln pozwoleń na zamieszkanie (*residence permits*) dla obywateli państw trzecich, z tego 28% ze względu na łączenie rodzin, 23% w związku z podjęciem pracy, 20% z powodu odbywania studiów lub staży i 29% z innych względów (EC 2015). W okresie 2009–2013 liczba tych pozwoleń praktycznie nie uległa zmianie, pomimo pewnego spadku imigracji<sup>15</sup> obywateli tych państw<sup>16</sup>. Zatem wspomniane wyjątki generują znaczące napływy ludności z wielu tzw. państw trzecich, praktycznie z całego globu<sup>17</sup>. Są ponadto załączkami

---

wana idea wspólnego europejskiego systemu azylowego (CEAS) oraz ogłoszenie w 2008 r. przez Komisję Europejską planu polityki azylowej. Z wolna uzgadniano kolejne dyrektywy (2011/95/EU, 2013/32/EU i 2013/33/EU) oraz inne regulacje (np. Dublin 2 i Dublin 3) nadające temu planowi moc wykonawczą, jednak ten proces daleki jest od finału (Eurostat 2016b).

<sup>15</sup> Rejestrowanej na podstawie wspomnianego jednolitego kryterium.

<sup>16</sup> W latach 2010–2013 liczba imigrantów z państw trzecich zmniejszyła się o 83 tys. (do poziomu 1 372,8 tys.), a dodatnie saldo migracji z tych państw – o 209 tys. (do poziomu 539,1 tys.) (EC 2015).

<sup>17</sup> W 2012 r. w pierwszej dziesiątce krajów pochodzenia tych migrantów na czołowych pozycjach znalazły się najludniejsze kraje świata – Chiny i Indie, a ponadto kolejny kraj azjatycki (Pakistan), dwa kraje europejskie (Rosja i Ukraina), reprezentant Maghrebu (Maroko), jeden z krajów Afryki subsaharyjskiej (Nigeria), reprezentanci obu Ameryk (USA i Brazylia) oraz Australia (EC 2015).

sieci i łańcuchów migracyjnych pobudzających migracje nielegalne. Można zatem twierdzić, iż odstępstwa od ogólnej zasady czynią ideę „twierdzy Europa” wysoce niefunkcjonalną i *de facto* iluzoryczną.

## DOMINUJĄCE KIERUNKI MIGRACJI W EUROPIE OBECNEJ DOBY

W świetle zaprezentowanej wyżej analizy nie stanowi zaskoczenia, że dzisiejsza mapa migracji europejskich składa się z kilku podstawowych, różniących się istotnie segmentów, z jednej strony uformowanych – chociaż w różnym stopniu – pod wpływem opisanych wyżej wydarzeń natury politycznej, a z drugiej odzwierciedlających – specyficzne dla różnych krajów (i uwzględniające ich partykularne interesy), a przy tym „inercyjne” – tradycje migrowania.

W celu pokazania tej różnorodności posłużę się tu wynikami własnej analizy opartej na danych z okresu 2000–2010<sup>18</sup>, zgromadzonych przez OECD w ramach renomowanej sieci SOPEMI (OECD 2013)<sup>19</sup>. Analiza dotyczy 23 krajów z grona członków Europejskiego Obszaru Gospodarczego<sup>20</sup> (UE plus Islandia, Lichtenstein i Norwegia) wraz ze Szwajcarią, dla których były dostępne dane o strukturze napływu wg kraju pochodzenia<sup>21</sup>.

Zanim dokonam charakterystyki geograficznej przepływów migracyjnych w Europie<sup>22</sup>, przedstawię najważniejsze ogólne cechy migracji pierwszej dekady XXI wieku w tym regionie.

Po pierwsze, niemal we wszystkich krajach utrzymała się przewaga napływu nad odpływem<sup>23</sup>. Sytuacja taka miała miejsce pomimo tego, że szereg krajów

<sup>18</sup> Gdy mowa o danych ilościowych z lat 2000–2010, w każdym przypadku oznaczają one średnią roczną z tego okresu.

<sup>19</sup> Słowo „renomowanej” odzwierciedla prestiż, jakim w środowisku badaczy migracji cieszą się coroczne raporty SOPEMI ze względu na stosunkowo wysoką jakość oraz krytyczne podejście do wykorzystywanych źródeł danych. Trafne uwagi na temat ułomności danych o europejskich migracjach międzynarodowych znajdują się w: Fihel i współautorzy 2015.

<sup>20</sup> W skrócie EOG.

<sup>21</sup> Brak danych dla Bułgarii, Chorwacji, Cypru, Grecji, Irlandii, Islandii, Lichtensteinu, Łotwy i Malty. Dane dla Cypru i Irlandii są dostępne z innego źródła (Eurofound 2014) i zostaną tu wykorzystane, choć nie w analizie porównawczej.

<sup>22</sup> Ograniczam się do krajów EOG wraz ze Szwajcarią.

<sup>23</sup> W cytowanym źródle OECD saldo migracji zagranicznych nie zostało ustalone w przypadku Bułgarii, Francji, Polski, Portugalii i Rumunii, dla których nie ustalono wielkości emigracji, oraz Grecji (z wyjątkiem lat 2009 i 2010, gdy saldo najpierw było dodatnie, a następnie ujemne), jak również Chorwacji, Lichtensteinu i Łotwy. Skądinąd wiadomo, że w rozpatrywanym okresie Francja była krajem imigracji netto, podczas gdy w Bułgarii, Polsce i Rumunii, a zapewne

przechodziło w tym okresie trudności gospodarcze i doświadczyło wzrostu bezrobocia.

Po drugie, w większości krajów przewagę (na ogół wyraźną) wśród osób napływających mieli obywatele krajów UE<sup>24</sup>. Znamienny wyjątek od tej reguły stanowiła Francja; wśród 10 czołowych krajów pochodzenia imigrantów nie znalazł się ani jeden spośród członków Unii, co więcej, wszystkie były „mniej rozwiniętymi”<sup>25</sup> krajami pozaeuropejskimi.

Po trzecie, w większości krajów występowało silne rozproszenie krajów pochodzenia imigrantów<sup>26</sup>. Poza trzema krajami Europy Środkowo-Wschodniej<sup>27</sup> w żadnym kraju udział najważniejszego kraju pochodzenia nie przekraczał 25%, a w większości nie przekraczał 20%. W krajach imigracji netto udział pięciu czołowych krajów pochodzenia nie przekraczał 50%<sup>28</sup>; najczęściej wahał się w przedziale 30–45%.

Po czwarte, niezaprzeczalnie dużą rolę w napływie odgrywali nadal migranci spoza Europy. W grupie 23 krajów EOG, dla których były dostępne odpowiednie dane, wśród 10 najważniejszych krajów pochodzenia imigrantów znalazły się 34 kraje pozaeuropejskie, w tym trzy wysoko rozwinięte: USA (w 10 krajach) i Australia oraz Kanada (w obu przypadkach tylko w jednym kraju). Spośród tych krajów najczęściej w czołowej dziesiątce pojawiały się (obok USA): Chiny (w 14 krajach), Turcja (w 11 krajach), Indie (w 7 krajach), Maroko (w 4 krajach) oraz Brazylia, Filipiny, Korea, Pakistan, Somalia i Wietnam (w 3 krajach). Spośród owych 34 krajów aż 21 krajów Afryki, Ameryki Łacińskiej i Azji to kraje pochodzenia imigrantów, którzy odgrywali istotną rolę<sup>29</sup> w napływie do zaledwie jednego kraju europejskiego. Przemawia to za występowaniem specyficznych, krajowych kanałów migracyjnych, pomimo intensywnych prób w UE ujednolicenia reguł dostępu obywateli krajów trzecich.

także na Łotwie, występowała przewaga emigracji. Oprócz tych ostatnich krajów ujemne saldo odnotowała Litwa.

<sup>24</sup> Oprócz krajów objętych niniejszą analizą prawidłowość ta na pewno występowała w Irlandii. Co więcej, w Irlandii i na Cyprze odnotowano zdecydowanie najwyższy w całej UE odsetek migrantów z UE w całkowitym zatrudnieniu, odpowiednio 11,3% i 14,2% (choć na Cyprze również wysoki był odsetek obywateli krajów trzecich, w odróżnieniu od Irlandii, gdzie był on znacznie niższy), przy czym wyraźną przewagę wśród zatrudnionych obywateli państw UE miały osoby pochodzące z krajów „nowej Unii” (Eurofound 2014).

<sup>25</sup> Według nazewnictwa i klasyfikacji ONZ.

<sup>26</sup> Brak danych dla Chorwacji, Grecji, Irlandii, Lichtensteinu i Łotwy.

<sup>27</sup> Chodzi o Rumunię, Słowenię i Węgry, kraje o stosunkowo niewielkim napływie z zagranicy. W pierwszym z nich 37% imigrantów stanowili obywatele Mołdowy, a drugim 39% obywatele Bośni i Hercegowiny, a w trzecim 35% obywatele Rumunii.

<sup>28</sup> Istotnym wyjątkiem był Luksemburg (62%), mniej znaczącym zaś Szwajcaria (51%).

<sup>29</sup> Tak określam miejsce w pierwszej dziesiątce krajów pochodzenia.



Wreszcie, po piąte, w rozważanej grupie można wyodrębnić cztery podstawowe rodzaje kanałów migracyjnych: (1) wewnątrzunijne, ze wschodu na zachód, albo, ściślej – z „nowych” krajów unijnych (UE10+2+1) do „starych” krajów (UE-15, wraz z Islandią, Norwegią i Szwajcarią); (2) wewnątrzunijne, sąsiedzkie; (3) europejskie, pozaunijne; (4) pozaeuropejskie. Warto dodać, że kanał (3) europejski, pozaunijny ma dwie specyficzne odmiany: pierwsza obejmuje migracje do krajów „starej Unii”, a druga – do krajów „nowej Unii”. Cechą charakterystyczną tej „geografii migracji” jest to, że w poszczególnych krajach docelowych dominuje jeden z tych rodzajów, rzadziej współwystępują dwa lub trzy z nich.

Podstawowym segmentem zasygnalizowanej już mozaiki najnowszych migracji europejskich stały się oba kanały wewnątrzunijne<sup>30</sup>. Co się tyczy pierwszego z nich, to dobrej ilustracji dostarcza przypadek RFN, kraju o największym europejskim rynku pracy, gdzie w latach 2004–2011 udział migrantów z krajów członkowskich UE wśród wszystkich migrantów wzrósł z połowy do blisko dwóch trzecich (Penninx 2016). Znamienne, że gdy w okresie kryzysu, w latach 2008–2012, zatrudnienie rodzimej siły roboczej w krajach UE-27 zmniejszyło się o 5,8 mln (o 2,5%), a obywatele krajów trzecich (spoza UE) o 272 tys. (o 3%), to zatrudnienie obywateli UE innych niż pracownicy rodzimi wzrosło o 828 tys. (o 14%) (Eurofound 2014). Dostrzegając te odmienne tendencje, Sara Riso i współautorzy sformułowali następujący wniosek: „In an enlarged EU, and largely as a result of strong east–west flows, intra-EU mobility has replaced mobility from non-EU countries as the main source of migrant workers in the EU” (Eurofound 2014: 18).

W latach 2004–2014 liczba osób pochodzących z krajów, które wstąpiły do UE w 2004 i 2011 r., a rezydujących w krajach UE-15 wzrosła sześciokrotnie (w latach 2000–2014 ponad dziesięciokrotnie). W każdym z krajów „starej Unii” ten przyrost był co najmniej dwukrotny, na ogół jednak znacznie silniejszy, przy czym w Wielkiej Brytanii wyniósł 1363%, w Danii 965%, w Belgii 687%, w Holandii 686%, w Luksemburgu 554%, we Włoszech 468%, a w Niemczech 301% (Fihel i współautorzy 2015). Największy udział w tym wzroście mieli obywatele dwóch krajów „nowej Unii”: Rumunii i Polski; na początku 2012 r.

<sup>30</sup> Należy je postrzegać szerzej – jako migracje w obrębie Europejskiego Obszaru Gospodarczego wraz ze Szwajcarią, ponieważ oprócz 28 państw członkowskich UE podstawowe wewnątrzunijne swobody dotyczące przepływu osób (zwłaszcza siły roboczej) obejmują również Islandię, Lichtenstein, Norwegię i Szwajcarię.

blisko 2,5 mln obywateli pierwszego z tych krajów oraz niespełna 1,8 mln drugiego z nich zamieszkiwało w innych krajach UE (EU 2013)<sup>31</sup>.

Jak wskazałem wyżej, mobilność wewnątrz UE jest dwojakiego rodzaju: obok przepływu ludności z „nowych” do „starych” państw Unii, czyli ze wschodu na zachód, ma charakter sąsiedzki, rzecz by można – tradycyjny. Ten rodzaj kanałów migracyjnych można zaobserwować w większości krajów UE-15. Gdyby ocenę tego zjawiska oprzeć na rankingu czołowych pięciu krajów pochodzenia imigrantów w 34 krajach EOG w latach 2000–2010, to ów sąsiedzki charakter byłby wyraźnie zauważalny w Luksemburgu (Francja, Belgia, Niemcy), Finlandii (Rosja, Szwecja, Estonia), Austrii (Niemcy, Węgry), Belgii (Francja, Holandia), Szwecji (Dania, Finlandia), Niemczech (Polska), Holandii (Niemcy), Portugalii (Hiszpania) i Danii (Niemcy), a także (poza UE) w Szwajcarii (Niemcy, Francja i Włochy) oraz Norwegii (Szwecja).

Inne migracje, w zasadzie jedyne *sensu stricto* międzynarodowe (związane z pokonywaniem granic państwowych i poddawaniem się kontroli na tych granicach), mimo że są nadal liczne i bardzo różnorodne, w sensie ilościowym wydają się stopniowo tracić na znaczeniu<sup>32</sup>. Jak już wspomniałem, w pierwszej dekadzie obecnego stulecia migranci spoza Europy przybywali do niej na ogół unikalnymi kanałami, tzn. odgrywali znaczącą rolę w napływie do tylko jednego kraju. Gdyby ponownie odwołać się do danych o pięciu największych grupach narodowych napływających do poszczególnych krajów EOG, to okazałoby się, że imigrantów tych cechuje na ogół wysoki stopień „specjalizacji”. Najbardziej zróżnicowane „portfolio geograficzne” mieli Chińczycy, najlicniejsza nacja wśród imigrantów pochodzących z krajów trzecich. Odgrywali znaczącą rolę w napływie do Francji, Hiszpanii, Holandii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Włoch. Z kolei migracja Marokańczyków miała podobnie duże znaczenie w Belgii, Francji, Hiszpanii i we Włoszech, a migracja Turków – w Austrii, Francji, Holandii i Niemczech. Amerykanie znaleźli się wśród pięciu najlicniejszych grup imigranckich w Holandii, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii. Pozostałe grupy narodowe znalazły się w czołowej piątce w jednym albo najwyżej dwóch krajach docelowych; obywatele Pakistanu – w Hiszpanii i Wielkiej Brytanii, Filipin – w Danii i Norwegii, Somalii – w Norwegii i Szwecji, Indii i Australii – w Wielkiej Brytanii, Brazylii i Wysp Zielonego Przylądka – w Portugalii, Algierii i Tunezji – we Francji, Kolumbii – w Hiszpanii, a Iraku – w Szwecji.

<sup>31</sup> Z danych EU LFS wynika, że w latach 1998–2009 relatywnie (w stosunku do liczby ludności kraju pochodzenia) największy odpływ wystąpił z Rumunii (8,9%), Litwy (4,8%), Czech (4,7%) i Bułgarii (3,7%) (Fihel i współautorzy 2015).

<sup>32</sup> W wielu krajach UE nadal jednak wśród mieszkających w nich cudzoziemców przeważają obywatele krajów trzecich; jest to trwały efekt wcześniejszych fal imigracji.

Wśród – najmniej znaczącego ilościowo – napływu Europejczyków spoza UE szczególną kategorię stanowi migracja z krajów położonych w Europie Środkowo-Wschodniej i Wschodniej (głównie z Ukrainy, Mołdowy i Albanii). I tak, w krajach „starej Unii” imigracja z Ukrainy odgrywa istotną rolę<sup>33</sup> we Włoszech i Danii, z Albanii – we Włoszech i Grecji<sup>34</sup>, a z Mołdowy – we Włoszech. Ponadto w Niemczech liczącymi się nacjami w napływie migracyjnym są Rosjanie i Serbowie, a w Finlandii (o czym była już mowa) – Rosjanie. Warto też wspomnieć o ściśle sąsiedzkim charakterze napływu do EU osób pochodzących z tych krajów. Dotyczy to krajów „nowej Unii”, które – mimo, że w większości mają nadal ujemne saldo migracyjne, a imigracja do nich jest stosunkowo niewielka – notują systematyczny napływ obcokrajowców. I tak, Ukraińcy stanowią najliczniejszą nację wśród imigrantów w Polsce i Słowacji, drugą – w Czechach, a trzecią – w Estonii, na Węgrzech i Litwie. Znaczącą rolę odgrywają też migranci z Białorusi (w Polsce i na Litwie), Rosji (w Czechach, Polsce, Estonii i na Litwie), Mołdowy (w Rumunii), Serbii (w Słowenii, Słowacji i na Węgrzech). Szczególny przypadek reprezentuje Słowenia, w której cztery największe zbiorowości imigranckie wywodzą się z krajów byłej Jugosławii, głównie Bośni i Hercegowiny.

Kategorią migrantów, która zasługuje na wyróżnienie w analizie najnowszych trendów mobilności ludności w Europie, są studenci, ponieważ jest ona w rosnącym stopniu obecna w niemal wszystkich przedstawionych wyżej kanałach migracyjnych. Od roku 2004 znacznie wzrosła liczba krajów UE, w których licznie studiuje cudzoziemcy<sup>35</sup>, przy czym udział zagranicznych studentów w tych krajach systematycznie rośnie. W okresie między 2004–2009 a 2012 r. wzrost liczby studentów (i ich udziału wśród wszystkich studiujących) był szczególnie silny w Holandii (o 114%), Danii (o 113%), Hiszpanii (o 98%), Polsce (o 90%), Czechach (o 71%), Austrii (o 68%), Belgii (o 67%) i we Włoszech oraz Grecji (o blisko 50%)<sup>36</sup>. Ze zbiorczych danych dla krajów OECD wynika, że w tym okresie do zwiększenia się liczby studiujących w największym

<sup>33</sup> „Istotna rola” oznacza w tym miejscu udział w czołowej dziesiątce krajów imigracji w latach 2000–2010.

<sup>34</sup> Źródło, na którym opieram się w tym miejscu, nie uwzględnia Grecji. Skądinąd wiadomo jednak, że Albańczycy są najliczniejszą narodową grupą imigrancką w tym kraju (Peixoto i współautorzy 2011).

<sup>35</sup> Gdyby przyjąć próg 20 000, to taka liczba studentów w 2012 r. została przekroczona w 13 krajach Unii (w kolejności: Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Włochy, Austria, Holandia, Hiszpania, Belgia, Czechy, Grecja, Szwecja, Polska i Dania) oraz w Szwajcarii, podczas gdy średnio w latach 2004–2009 było ich 10.

<sup>36</sup> Ustalono na podstawie: OECD 2012 oraz OECD 2014.

stopniu<sup>37</sup> przyczynili się obywatele Chin, Arabii Saudyjskiej i Wietnamu oraz Niemiec, Francji i Włoch (OECD 2014)<sup>38</sup>. Ten wzrost pochodzi zatem głównie z dwóch źródeł: z presji migracyjnej o charakterze globalnym oraz – przede wszystkim – wewnątrzunijnych przepływów młodzieży studiującej.

## CO DALEJ?

Jak starałem się wykazać, kierunki geograficzne i wielkości strumieni migracyjnych obserwowane obecnie w Europie wynikają w dużym stopniu z uwarunkowań politycznych. Te uwarunkowania ulegają jednak ciągłym zmianom. Jednym z wrażliwych na nie rysów najnowszych migracji wydaje się nasilenie mobilności wewnątrz europejskiej, związanej z poszerzeniem UE w kierunku wschodnim i masowymi przemieszczeniami ludności ze wschodu kontynentu na zachód. Można bowiem przypuszczać, że obecny kryzys polityczny w UE, którego wyrazem stała się decyzja rządu Wielkiej Brytanii o opuszczeniu Unii, będzie mieć niebagatelny wpływ zarówno na kierunki, jak i na skalę tych przemieszczeń. Tym bardziej, że *Brexit* może nie być ostatnim przejawem wspomnianego kryzysu.

Oslabieniu, a być może odwróceniu głównego kierunku migracji wewnątrz europejskich mogą zresztą sprzyjać inne okoliczności, których znaczenia nie powinno się lekceważyć.

Jedną z nich jest zmniejszanie się luki w poziomie życia w krajach „starej” i „nowej” Unii. Na przykład w latach 2000–2014 produkt krajowy brutto w cenach stałych (ściśle: używając metody PPP)<sup>39</sup> wzrósł w UE-28 średnio o nieco ponad 21%, podczas gdy w Polsce o 67%<sup>40,41</sup>. Zmniejszyła się również luka w subiektywnym odczuciu trudności życiowych; w okresie 2005–2012 odsetek gospodarstw domowych „z wielkim trudem wiążących koniec z końcem” lub „z trudem wiążących koniec z końcem” wzrósł w UE-28 średnio z 25,4% do 27,7%, podczas gdy w Polsce obniżył się z 51,5% do 34,2% (GUS 2014).

<sup>37</sup> Biorąc pod uwagę 15 czołowych krajów pochodzenia tej kategorii migrantów.

<sup>38</sup> Udział w globalnej liczbie studiujących w krajach OECD cudzoziemców obniżył się w przypadku wielu ważnych krajów należących do tego obszaru, np. Korei, USA, Kanady i Japonii, a także leżących poza nim, np. Indii, Maroka czy Malezji, natomiast wzrósł w niemal wszystkich krajach EOG.

<sup>39</sup> Dane Eurostatu (<http://ec.europa.eu/eurostat/web/national-accounts/data/main-tables>).

<sup>40</sup> Wynik podobny do Polski został odnotowany w przypadku Czech i Węgier.

<sup>41</sup> Różnica między dynamiką PKB *per capita* w tym okresie była nawet większa, ponieważ liczba ludności w całej Unii wzrosła, a w Polsce faktycznie uległa zmniejszeniu.

Występują silne przesłanki, by sądzić, iż dystans między starymi a nowymi krajami Unii będzie się nadal zmniejszać<sup>42</sup>. Tendencja ta z dużym prawdopodobieństwem wpłynie na osłabienie skłonności do przemieszczania się ludzi ze wschodniej do zachodniej części EOG, może natomiast wzmóc ich przepływ w przeciwnym kierunku.

Druga okoliczność wynika z trendów demograficznych. Zgodnie z danymi prognozy Eurostat, w latach 2010–2060 w krajach UE nastąpi nieznaczny ubytek potencjalnej podaży pracy<sup>43</sup>, średnio o 15%. Jednakże w „nowych” krajach członkowskich będzie on niewspółmiernie silny w stosunku do „starych” krajów, w których – w licznych przypadkach – wewnętrzne zasoby pracy wzrosną. Na przykład w Wielkiej Brytanii wzrosną o blisko 10%, podczas gdy w Bułgarii, Polsce, Rumunii i Słowacji zmniejszą się o około 40% (Giannakouris 2008). Obszarem, mającym zgodnie z prognozami – na tle innych, demograficznie słabnących kontynentów – wykazywać wielką dynamikę ludnościową, pozostanie Afryka, kontynent, z którego (z wyjątkiem Maghrebu) masowa emigracja do Europy jest jeszcze w załączku. Tymczasem zgodnie z prognozą ONZ, w latach 2015–2065 jej populacja wzrośnie o niemal 1 miliard 300 milionów osób (o 110%), podczas gdy europejska ulegnie zmniejszeniu o 50 milionów (o 6%) i to pomimo wysokiego dodatniego salda migracji (UN 2015). Trudno wyobrazić sobie, by wobec takiego kontrastu nie doszło do ogromnego nasilenia migracji między tymi obszarami, czego jednak cytowana prognoza nie bierze pod uwagę. W dodatku Afrykanie będą młodzi, przeciętnie biorąc znacznie młodszy od Europejczyków, a więc szczególnie skorzy do podejmowania migracji.

Pomimo zmieniającej się po 2004 r. proporcji między wewnątrzunijną mobilnością międzynarodową a napływem do EU obywateli państw trzecich udział tych ostatnich w populacji Europy pozostaje nadal bardzo wysoki, a presja migracyjna z ich strony stale rośnie. Dowodem na to – specyficzny skład narodowościowy wielkich fal nielegalnych migracji towarzyszących konfliktom i przesileniom politycznym lub wojnom domowym w Afryce i Azji. Na przykład w roku 2015, gdy zostały uwolnione masy uciekinierów syryjskich przebywających w obozach na terenie Turcji, Jordanii czy Libanu, a UE nie potrafiła skutecznie kontrolować ich napływu na swoje terytorium ani sprawnie rozstrzygać uprawnień tych ludzi do międzynarodowej pomocy humanitarnej, natychmiast dołączyły do nich dziesiątki tysięcy pseudouchodźców z innych krajów, wykorzystując w ten

<sup>42</sup> Z projekcji zmian gospodarczych na świecie w latach 2014–2050 opracowanej przez Pricewaterhouse Coopers wynika, że wzrost PKB (wg metody PPP) w czołowych krajach „starej” UE (z wyjątkiem Wielkiej Brytanii) będzie znacznie niższy niż w Polsce (pwc 2015). Cytowane źródło nie zawiera danych dla mniejszych niż Polska gospodarek „nowej” Unii.

<sup>43</sup> Chodzi o liczbę osób w wieku 15–64 lata.

sposób szanse na przedostanie się na – zamknięte dla nich – rynki pracy Unii Europejskiej. Według danych Eurostat, w tymże roku na 1 260 tys. wniosków azylowych w krajach UE jedynie nieco ponad 28% złożyli obywatele Syrii, aż 39% pochodziło od migrantów z Afganistanu, Iraku, Kosowa, Albanii i Pakistanu, zaś pozostałe 33% – od osób z dziesiątków innych krajów (Eurostat 2016).

Jest wysoce prawdopodobne, że i ta tendencja jest silnie zdeterminowana przez zmianę polityczną, a ściślej mówiąc – narzucenie w 2015 r. państwom UE strategii rządu RFN w sprawie udzielania schronienia uciekinierom syryjskim *a priori*<sup>44</sup> i *de facto* szerokiego otwarcia granic Unii na napływ migracyjny z zewnątrz.

Presja migracyjna ze strony obywateli państw trzecich z pewnością będzie ulegać nasileniu. Oprócz wspomnianych dysproporcji we wzroście demograficznym między Europą i sąsiadującymi z nią obszarami będzie ją wzmacniać „efekt demonstracji”, przejawiający się w maksymie „Skoro innym się udało, nam też może się udać”. Ten efekt staje się coraz potężniejszy dzięki siłom globalizacji: upodabnianiu się kodów symbolicznych i kultury masowej, rozwojowi nowoczesnych technologii informacyjnych oraz coraz większej dostępności efektywnych środków transportu ludzi.

Napływ obywateli państw trzecich, niezależnie od jego skali liczebnej, stwarza w UE wielkie wyzwania natury politycznej. Chociaż nie jest to przedmiotem tego tekstu, warto podkreślić, iż ze względu na rangę wyzwania politycznego, jakie niesie ze sobą migracja spoza Unii, ma ona znaczący wpływ na politykę imigracyjną i rzeczywistość imigrację, jej wielkość, formy i skład fal migracyjnych.

Zarysowana w tym artykule mapa najnowszych migracji europejskich nie wydaje się w żadnym wypadku zjawiskiem stabilnym. Z jednej strony, wraz z poprawą względnej pozycji ekonomicznej w UE jej najmłodszych krajów członkowskich, pojawiają się w nich aspiracje do znaczącego unowocześnienia ich struktury gospodarczej i poziomu technologicznego oraz dążenie do skrócenia dużego nadal dystansu płacowego w stosunku do krajów „starej” Unii. Perspektywa utraty przez te pierwsze statusu „rezerwuaru taniej siły roboczej”<sup>45</sup> w UE i wzrost ich konkurencyjności ekonomicznej może stać się istotnym czynnikiem zmiany dominujących obecnie kierunków migracji. Z drugiej strony, niepowodzenia wspólnotowej polityki migracyjnej, zwłaszcza polityki azylowej, czynią z Europy „miękkie podbrzusze” światowych ruchów uchodźczych i, ogólniej, wszelkich ruchów wędrowniczych napędzanych przez silne poczucie deprywacji mieszkańców uboższych części świata. Dysproporcje potencjałów ludnościowych

<sup>44</sup> To znaczy, przed ustaleniem ich uprawnienia do ochrony międzynarodowej.

<sup>45</sup> Tę tendencję będzie zapewne wzmacniać zapas demograficzny w tej części Europy.

i dynamiki demograficznej będą wzmacniać presję migracyjną na Europę ze strony ludności uboższego Południa. Jest otwartym pytaniem, czy Europa zechce lub zdoła obronić się przed nią albo przynajmniej znacząco ją osłabić.

## BIBLIOGRAFIA

- Bonifazi C. (2008), Evolution of regional patterns of international migration in Europe, w: Bonifazi C., Okólski M., School J., Simon P. (eds.), *International Migration in Europe. New Trends and New Methods of Analysis*, Amsterdam: Amsterdam University Press, s. 107–128.
- Chesnais J. C. (1986), *La transition démographique. Etapes, forms, implications économiques*, Paris: Presses Universitaires de France.
- Collinson S. (1995), *Europe and International Migration*, London: Pinter Publishers; 2 edition.
- EC (2015), *Migration In the EU*, European Commission, [https://www.google.pl/?gfe\\_rd=cr&ei=K5TRV\\_aQJcav8wf00Lu4Cg#q=migration-in-eu-infographic](https://www.google.pl/?gfe_rd=cr&ei=K5TRV_aQJcav8wf00Lu4Cg#q=migration-in-eu-infographic) [data dostępu: 5.09.2016].
- EU (2013), *EU Employment and Social Situation. Special Supplement on Demographic Trends*, Luxembourg: Publishing Office of the European Union.
- Eurofound (2014), *Labour migration in the EU: Recent trends and policies*, Publications Office of the European Union, Luxembourg (autorzy: S. Riso, J. E. O. Secher, T. Andersen).
- Eurostat (2011), *Demography Report 2010. Older, more numerous and diverse Europeans*, Luxembourg: Publications Office of the European Union.
- Eurostat (2016a), *Statistics Explained*, [http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Migration\\_and\\_migrant\\_population\\_statistics](http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Migration_and_migrant_population_statistics) [data dostępu: 15.09.2016].
- Eurostat (2016b), *Statistics Explained*, [http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Asylum\\_statistics](http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Asylum_statistics) [data dostępu: 30.08.2016].
- Fassmann H., Münz R. (1995), European East-West migration, w: Cohen R. (red.), *The Cambridge Survey of World Migration*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Fihel A., Janicka A., Kaczmarczyk P., Nestorowicz J. (2015), *Free movement of workers and transitional arrangements: lessons from the 2004 and 2007 enlargements*, Warszawa: Centre of Migration Research; unpublished report financed by the European Commission (tender no. VT/2014/095).
- Giannakouris K. (2008), Ageing characterises the demographic perspectives of the European societies, „Statistics in Focus”, nr 72/2008, Eurostat, s. 1–12.
- Gliwic H. (1934), *Material ludzki w gospodarce światowej*, Warszawa: Trzaska, Evert i Michalski.
- GUS (2014), *Polska w Unii Europejskiej 2004–2014*, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- King R. (1993), European international migration 1945-90: A statistical and geographical overview, w: King R. (red.), *Mass Migration in Europe. The Legacy and the Future*, London: Belhaven, s. 19–39.
- King R. (2000), Southern Europe in the changing global map of migration, w: King R., Lazariadis G., Tsardanidis C. (red.), *Eldorado or Fortress? Migration in Southern Europe*, London: Macmillan, s. 3–26.
- Livi Bacci M. (red.) (1972), *The Demographic and Social Pattern of Emigration from the Southern European Countries*, Florence: Università di Firenze, Comitato Italiano per lo Studio dei Problemi della Popolazione.
- OECD (2012), *Perspectives des migrations internationales 2012*, Paris: Éditions OCDE.

- OECD (2013), *International Migration Outlook 2013*, Paris: OECD Publishing.
- OECD (2014), *International Migration Outlook 2014*, Paris: OECD Publishing.
- OECD and EU (2016), *Recruiting Immigrant Workers: Europe 2016*, OECD Publishing, Paris, <http://dx.doi.org/10.1787/9789264257290-en> [data dostępu: 25.08.2016].
- Okólski M. (1999), Migration pressures on Europe, w: Kaa van de D., Leridon H., Gesano G., Okólski M. (red.), *European Population: Unity in Diversity*, Dordrecht: Kluwer Academic Publishers, s. 141–194.
- Okólski M. (2004), The effects of political and economic transition on international migration in Central and Eastern Europe, w: Massey D. S., Taylor J. E. (red.), *International Migration. Prospects and Policies in a Global Market*, Oxford: Oxford University Press, s. 35–58.
- Okólski M. (2011), Transition from emigration to immigration. Is it the destiny of modern European countries?, w: Okólski M. (red.), *European Immigrations. Trends, Structures and Policy Implications*, Amsterdam: Amsterdam University Press, s. 23–44.
- Okólski M. (2015), *Europa: zmęczona ziemia obiecana*, Akademia, wydanie specjalne, s. 4–7.
- Peixoto J., Arango J., Bonifazi C., Finotelli C., Sabino C., Strozza S., Triandafylidou A. (2011), Immigrants, markets and policies in Southern Europe. The making of an immigration model?, w: Okólski M. (red.), *European Immigrations. Trends, Structures and Policy Implications*, Amsterdam: Amsterdam University Press, s. 107–148.
- Penninx R. (2016), Paradoks migracyjny Unii Europejskiej: więcej mobilności, mniej imigrantów?, w: Górny A., Kaczmarczyk P., Lesińska M. (red.), *Transformacje. Przewodnik po zmianach społeczno-ekonomicznych w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 22–34.
- Pszczółkowska D. (2016), Czas na kulturę. „Bramki” Tomasa Hammara, czyli droga ku lepszej polityce integracji imigrantów w Europie, „Polityka Społeczna” (artykuł przyjęty do druku).
- Pwc (2015), *The World In 2050. Will the shift in global economic power continue?* [www.pwc.co.uk/economics](http://www.pwc.co.uk/economics) [data dostępu: 31.03.2016].
- Salt J. (2000), Trafficking and human smuggling: a European perspective, “International Migration”, nr 38(3), s. 31–56.
- Sobotka T. (2009), Migration continent Europe, w: *Vienna Yearbook of Population Research 2009*, s. 217–233.
- Walaszek A. (2007), *Migracje Europejczyków 1650–1914*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Zelinsky W. (1971), The hypothesis of the mobility transition, “Geographical Review”, nr 61, s. 219–249.